

FORM 3 JA-WO 6a.

105

Before me, 1st Lt. Alan D. Cameron, being authorized to administer oaths, personally appeared ANNA KRAEMER who, being by me first duly sworn in GERMAN, made and subscribed the following statement in his own handwriting:

Ja Kremer Anna ur. 28/12 1920 w Krakowie, obecnie zamieszkuje w Landsbergu Bl. 25 m.5. W r. 1945 przybyłam do w lagru piaszowskiego jeszcze przed panowaniem Gotha. Z jego przybyciem możliwe warunki dotychczasowego życia uległy kolosalnej zmianie. Ja zostałam Komendantką bloku i stałam najbliższą obrazów, które wydają mi się teraz wprost nieprawdopodobne w swojej zgrozie. Otóż kom. bloków musiały być naczelnymi świadkami egzekucji i strzelań jakie dokonywał szef na ludziach. Trudno mi ująć to w pewne słowa, bo żaden język nie jest w stanie wyrazić tego dokładnie, faktem jest że w moich oczach strzelał masowo kobiety i dzieci i mężczyzn, po to aby nam jako blokowym pokazać jak należy zakatwiał się z ludziami, którzy "nie pracują" i opowiedział swoim ludziom w bloku. Ginęli ludzie niewinnie, bo robił to na własną rękę a a nam nad grobem tych ludzi opowiadał bajki, że to wyłącznie ich wina "weil sie treiben rum und nicht arbeiten". Z czasem znalazło się naszem szefowi strzelanie i dla odmiany wieszak. Dwie kobiety, które uciekły z lagru do ghetta zostały powieszona. Był to pierwszy akt wieszania. tego rodzaju egzekucje często powtarzał. Idąc z komendatury gdzie zwykle składaliśmy raporty z naszych baraków zatrzymywano nas abyśmy byli świadkami nowych aktów wieszania. Pewnego razu dostałam rozkaz wypędzenia wszystkich ludzi na apelplac. Nigt się nie spodziewał co nastąpi. Otóż grupa SS-Überwachungskolonne, która za panowania Gotha niepracowała. Pod przymu-

100  
106

sem stałyśmy uformowane w 24jki jak Goeth wysegregował 46 męż-  
czyzn, kobiet i dzieci, wprowadził do dołu, gdzie piątkami zo-  
stali rozstrzelani. Jak na ironję ~~wskazywał~~ słońce przyświecało,  
tak że pozwoliło nam w całej jasności przyglądać się temu  
straszliwemu obrazowi.

Nie dosyć było nam jeszcze tego. Kiedy już martwe ciała le-  
żały zbite w masę w dole kazał nam szef podejść całkiem blisko,  
aby ten obraz dokładnie oglądać. Jeszcze dużo innych faktów.  
Zastrzelenie 8 ludzi z placówki wychodzącej na miasto z powodu  
tego, że jeden z nich nie wrócił. Nam kazano udać się na miejsce,  
gdzie szef dokonywał egzekucji. Nie jestem w stanie opisać tego  
dokładnie. Faktem jest, że w moich oczach masowo ginęli ludzie  
czy w formie wieszania, lub strzelania, nie mówiąc już o szyska-  
nach, które zadawał żyjącym w formie wieszania lub dupobicia.

To zeznanie ma 1-szą i drugą stronę, jest przezemnie własno-  
ręcznie pisane, dobrowolnie, bez przymusu, bez groźb, obar-  
 albo przemocy dn. 14/V 46. Przysięgam przed Bogiem Wszechmogą-  
cym, że to jest prawda i tylko prawda.

Kremer Anna